

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Oczy zwrócone na Olzę

O ile w Monachium noc wczorajsza była kulminacyjna, o tyle dla Polski, o tyle w każdym mieście polskim w tej chwili, gdy piszę te słowa, a jest godzina 12 w nocy, wszyscy żyją oczekiwaniem. Wszyscy rozumieją, że coś się musi stać. Stać między Pragą i Warszawą, stać nad Olzą.

Oczekiwaliśmy cały czas, że Czesi, którzy przecież są Słowianami okazać się w chwilach ciężkich dla siebie bardziej skorzy do ustępstw na rzecz Polski niż Niemiec. Logika kazała oczekiwać, że najprzód zaspokoją nasze żądania, usuną przeszkody, jakie stoją na drodze do unormowania stosunków z Polską. Byłby to czyn wcale nie hańbiący, bo stanowiący tylko za doświadczenie za wyrządzone krzywdy.

Okazało się tymczasem, że ten naród nie jest zdolny do żadnych samodzielnych decyzji, że czeka na to, aby o nim zdecydowano bez niego.

Myśmy na szczęście dawno wyzwolił się od tego rodzaju hańbiącej zależności od kogokolwiek bądź, i z Czechami moglibyśmy się liczyć poważnie o tyle tylko, o ile by oni sami z sobą poważnie się liczyli.

Błądzić może każdy, ale trwać w błędzie stale może tylko ten, kto pragnie własnej zguby. Czesi ponieśli wczoraj w Monachium ciężkie konsekwencje swej polityki trzymania się pańskiej klamki — Francji i Sowiec. Ani Francja, ani Sowiety w niczym im nie pomogły. W Europie obok wielkich państw przytłaczających inne swą wielkością przyszłość mają tylko państwa samodzielne wiążące się ze sobą sojuszami na zasadach pełnej niezależności. Sieć tego rodzaju sojuszków z inicjatywy polskiej wiąże wielką rodzinę państw od Adriatyku do Morza Białego.

W tej rodzinie, w tym zespole nie można ścierpieć wasali i sługusów, za leżnych od zewnętrznych potencji i zewnętrznych czynników dyspozycyjnych. Te swoje stosunki z możnymi „przyjaciółmi“ Czechy umiały wygrać przeciwko nam w roku 1920. Dziś jednak to się im nie udało tak, jak się nie udało przeciwko Niemcom.

Śląsk Zaolzański musi wrócić do Polski. To jest zadanie na najbliższe nie tyle dni, ile godziny, a może nawet minuty, jak głosi odezwa wywieziona w Cieszynie i podane obok wiadomości.

Na dłuższą metę na dalszą przyszłość jednak nie tylko Śląsk Zaolzański, ale cała Czechosłowacja powinna wrócić do zgodnego współzycia z narodami, z którymi je historia, geografia i krew sama związały.

Opamiętać się i wrócić lub zginać.

Piotr Lemiesz.

Drogi do Polski zabarykadowane

CIESZYN, [Pat]. Wszystkie drogi idące w kierunku granicy polskiej zostały zamknięte dla ruchu samochodowego i pieszego i zabarykadowane zasiekami z drutów kolczastych.

Z Morawskiej Ostrawy do Cieszyna dostać się można jedynie daleką objazdową boczną drogą przez Ropice.

Kategoryczne żądanie Polski uregulowania sprawy Śląska Cieszyńskiego

Polska nie godzi się na przewleknięcie sytuacji

Narada na Zamku

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj w obecności Pana Marszałka Śmigłego Rydza p. p. prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego, wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego i ministra spraw zagranicznych, Józefa Becka.

Przejrzysta intencja Pragi

WARSZAWA. (Pat). Odpowiedź czeska na notę polską z dnia 27.X. br. wbrew kilkakrotnym oficjalnym zapowiedziom pochodzącym od najwyższych czynników czeskich nie była doręczona ani wieczorem dn. 29b m. ani rano w dniu wczorajszym. Dopiero o godz. 13 dn. 30.X. wręczono postawi polskiemu w Pradze notę, który bezzwłocznie przesał ją samolotem do Warszawy.

W sposób zdumiewający i nieoczekiwany w obliczu nowagi dzisiejszej sytuacji, nota ogranicza się niestety do ogólników, którymi rząd czeski widocznie usiłuje jedynie przewlec sytuację i uchylić się od wykonania złożonych uprzednio oświadczeń.

Jest rzeczą ubolewnia godną, że w tak doniosłej sprawie pełne spokoju postępowanie Rządu Polskiego zostało widocznie wykorzystane przez Pragę dla zlekceważenia asno i kategorycznie postawionych żądań polskich. Ta nie-

oczekiwana reakcja rządu czeskiego była powodem, że Rząd Polski wczoraj odpowiedział bezzwłocznie, domagając się w sposób jasny i sprecyzowany spełnienia słusznych i umotywowanych żądań polskich w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Odpowiedzialność za niezatawienie tej sprawy spadnie jedynie na rząd czeski.

Rząd Polski odpowiedział natychmiast

Nota została doręczona Pradze po godz. 22

WARSZAWA. (Pat). Nota polska została wysłana do Pragi specjalnym samolotem, który wylądował tam o godz. 22.07 i będzie natychmiast doręczona rządowi czeskiemu.

U min. Becka

WARSZAWA (Pat). Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck przyjął w dniu wczorajszym ambasadorów: Niemiec, Italii, Wielkiej Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Rumunii oraz posła Węgler.

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych p. Jan Szembek przyjął posła Belgii.

Praga przyjęła warunki monachijskie

PRAGA, [Pat]. Poseł czechosłowacki w Berlinie minister Mastwy, który bawił na konferencji w Monachium w charakterze oficjalnego obserwatora swego rządu, powrócił wczoraj do Pragi o godz. 7.30 rano i niezwłocznie udał się na zamek w Hradczynie, aby złożyć prezydentowi republiki sprawozdanie z przebiegu i wyników narad mocarstw.

O godz. 9 pod przewodnictwem prezydenta Benesa zebrała się RADA MINISTRÓW, która przez cały dzień wczorajsz w stałym kontakcie z przedstawicielami stronnictw politycznych obradowała niemal bez przerwy.

Tymczasem wśród społeczeństwa czeskiego zapanował NASTRÓJ PEŁNEGO NAPIĘCIA OCZEKIWANIA. W godzinach popołudniowych na ulice Pragi wyległy tłumy mieszkańców. Tu i ówdzie tworzą się pochody i manifestacje.

O godz. 17 przez radio PRZEMÓWIŁ PREMIER GEN. SYROVY. Przemówienie jego transmitowane było przez megafony ustawione na ulicach w różnych punktach miasta.

OGŁASZAJĄC DECYZJĘ RZĄDU PRZYJĘCIA UCHWAŁ MONACHIJSKICH MÓWCA WEZWAŁ SPOŁECZEŃSTWO DO ZACHOWANIA SPOKOJU i zimnej krwi oraz powstrzymania się od wszelkich odruchów nieopanowania.

Po przemówieniu gen. Syrovego odczytany został rozkaz dzienny naczelnego wodza armii czechosłowackiej gen. Krajczego.

W związku z tym manifestacje i demonstracje przybrały na sile. W wielu punktach miasta skonsygnowano silne oddziały policji. Brak dotychczas wiadomości o reakcji społeczeństwa w ośrodkach prowincjonalnych. Niemniej jednak WŁADZE LICZĄ SIĘ Z PEWNYMI NIEOPANOWANYMI ODRUCHAMI.

Czeska agresja na terytorium Polski

WARSZAWA (Pat). W nocy dnia 28 bm. między godziną 20-tą a 24-tą było terytorium polskie gęsto ostrzelane w kilku fazach ogniem broni ręcznej oraz karabinów maszynowych, otwartym z kierunku miejscowości Dzieńmorowice w Czechosłowacji, a skierowanym na miejscowość Godów w woj. śląskim.

Świadoma ta napaść przekraczająca swoim charakterem dotychczasowe czeskie akty prowokacyjne, będące pogwałceniem terytorium Rzplitej ZMUSZA RZĄD POLSKI DO WYCIĄGNIĘCIA KONSEKWENCYJ I DO ZRZUCENIA ZA NIE CAŁEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI NA NAPASTUJĄCĄ STRONĘ CZECHOSŁOWACKĄ.

Cała Polska żąda Zaolzia

WARSZAWA, (Pat). Społeczeństwo polskie manifestuje w dalszym ciągu swe

niezłomne stanowisko w sprawie Śląska Zaolzańskiego.

Na całym obszarze Rzeczypospolitej odbywają się wiece i zgromadzenia, na których obywatele kategorycznie domagają się przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Polski.

Jednocześnie w dalszym ciągu napływają ofiary w gotowości bądź w naturze, na rzecz ucieleściwców z Zaolzia.

Komunikat o ewakuacji

PRAGA, [Pat]. W Pradze ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

Zgodnie z układem czterech, przyjętym dziś przez rząd czechosłowacki, ROZPOCZNIE SIĘ W NOCY 1 PAŹDZIERNIKA STOPNIWA EWAKUACJA ODCINKA, OZNACZONEGO NA PLANIE Nr 1. Ewakuacja ta trwać będzie 1 i 2 października, po czym nastąpi stopniowa ewakuacja innych odcinków.

Odcinek nr. 1 znajduje się w Czechach południowych od granicy południowo-zachodniej w lesie czeskim południowym, to znaczy na północ od Pasawy i Lincu (Austria). W STREFIE TEJ ZNAJDUJĄ SIĘ MIASTA VOLERY I YVSSI BROD, jak również inne gminy położone w biegu rzeki Wełtawy (Moldau).

Demonstracje uliczne

PRAGA, [Pat]. Demonstracje na ulicach Pragi trwały do późnych godzin wieczornych. Silne oddziały policji pieszej i konnej otaczały demonstrujących. Z tłumów padały okrzyki przeciwko rządowi oraz okrzyki antyniemieckie. Na przedmieściach postawa tłumów gdzieśgdzie doprowadziła do konieczności czynnej interwencji organów policyjnych.

Międzynarodowa komisja ustaliła szczegóły zajęcia Sudetów

BERLIN, (Pat). Międzynarodowa komisja, której powierzono wykonanie układu monachijskiego z dn. 29 ub. m. odbyła się wczoraj o godz. 17 pierwsze posiedzenie, wybierając swym przewodniczącym sekretarza stanu M. S. Z. Rzeszy Weizsaackera.

Komisja mianowała następnie podkomisję spraw zagadnień wojskowych, która natychmiast zajęła się sprawą ustalenia warunków przejmowania pierwszej strefy.

Następnie odbyło się plenarne posiedzenie komisji, na którym zatwierdzono wniosek podkomisji. Przed zakończeniem posiedzenia członkowie komisji wyrazili nadzieję, że zarówno strony zainteresowane, jak i pozostałe kraje uczynią wszystko co możliwe, aby stworzyć atmosferę przyczyniającą się do pomyślnego zakończenia prac komisji.

Dzisiaj o północy wojska niemieckie miały wkroczyć do Sudetów

PRAGA (Pat). Demonstracje na ulicach Pragi, które w godzinach wieczornych przybrały na sile z centrum miasta przeniosły się przed parlament. Tłum złożony przeważnie z wyrostków wznosił okrzyki przeciw Rzeszy niemieckiej. O godz. 18 czeska agencja telegraficzna ogłosiła szczegóły planu monachijskiego.

Ewakuacja pierwszej strefy kraju sudeckiego przez wojska czeskie rozpocząć się miało dzisiaj o północy.

Rozkaz d-ty niemieckich sił zbrojnych

BERLIN (Pat). Naczelny dowódca sił zbrojnych Rzeszy gen. Brauchitsch wydał następujący rozkaz dzienny do armii:

Począwszy od 1 października wojsko niemieckie wkroczać będzie na wyzwolone przez naszego wodza ob-

szary Czech. Wojsko niemieckie wkroczać tam będzie z radosną dumą, że jest symbolem niemieckiej dyscypliny i porządku i że odtąd będzie mogło, jako wykonawca rozkazów swego najwyższego Wodza zapewnić swym rodakom obronę niemieckiego oręcza.

Szczyt góły podpisania układu w Monachium

MONACHIUM (Pat). Koła niemieckie po dają następujące szczegóły podpisania układu czterech mocarstw:

Po trwających ogółem przeszło 8 godzin rozmowach podpisał kanclerz Hitler o godz. 028, jako pierwszy, układ czterech mocarstw w dwóch egzemplarzach oraz załączoną do układu mapę ludnościową Czechosłowacji z wykreślonymi obszarami sudeckimi, które restacja odstąpione Rzeszy. Następnie położyli swe podpisy premier brytyjski Chamberlain, szef rządu włoskiego Mussolini i premier francuski Daladier. Fotografowie utrwali ten pamiętny moment, w którym pierwszy między siebie czterech wielkich krajów Europy położyli końcowy podpis. Dla aktu podpisania, jak i dla dokonania uprzednio ostatniego czytania układu i czterech dodatkowych deklaracji zebrały się w gabinecie kanclerza wszystkie biorące udział bezpośrednio w rozmowach osoby. W wielkich fotelach klubowych zasiadli przy okrągłym stole w półkoło przy wielkim kominku pod portretem pierwszego kanclerza niemieckiego Ottona von Bismarcka czterech szefów rządów ze swymi współpracownikami. W kole tym znajdowali się między innymi włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano, minister spraw zagranicznych von Ribbentrop, generalny sekretarz na Quai d'Orsay Leger i sir Horace Wilson, dalej ambasadorowie berliński Francji, Włoch i Wielkiej Brytanii. Ze strony niemieckiej obecni byli przy tej ceremonii gen. feldmarszałek Goering, zastępca kanclerza Rudolf Hess, minister Rzeszy von Neurath, sekretarz stanu von Weizsäcker, jak również kilka osób z ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy i otoczenia kanclerza.

Przed podpisaniem nastąpiło ostatnie czytanie układu. Rada legacji dr Schmidt odczytał układ w językach niemieckim i angielskim, a ambasador Francois Poncet w języku francuskim.

Po krótkiej rozmowie na temat treści do datkowych deklaracji rozpoczęło się podpisywanie. Gdy wszystkie dalsze, pozostające otwartymi, kwestie zostały wyjaśnione, podpisane zostały w tej samej kolejności, co i układ główny, dodatkowe dokumenty, a więc w sprawie zagadnienia mniejszości polskiej i węgierskiej w Czechosłowacji, o gwarancji przyszłej Czechosłowacji i o składzie przewidzianej w układzie komisji międzynarodowej.

Kierownice osobistości zagraniczne wpięły się następnie, na prośbę kanclerza, do księgi gości w pałacu kanclerskim. Gdy wszystkie formalności zostały zakończone, kanclerz Hitler pożegnał się w serdecznych słowach z szefami rządów zagranicznych. Wyraził on im równocześnie w imieniu narodu niemieckiego podziękowanie za ich wysiłki i dodał, że z pewnością ich własne narody będą równie szczęśliwe, jak naród niemiecki z tego, że zdołano doprowadzić kryzys do szczęśliwego zakończenia. Następnie kanclerz serdecznie uścisnął ręce Mussoliniego, Chamberlaina i Daladier, po czym premier brytyjski Neville Chamberlain oświadczył ze swej strony, iż dla niego osobliście sprawiło wielką radość przybycie do Monachium. Jest on przekonany, że naród angielski podzieli uczucia, o których mówił przed chwilą kanclerz.

W końcu kanclerz Hitler pożegnał się także jeszcze szczególnie serdecznie z trzema szefami rządów i ich otoczeniem.

AKCENTY PAKTU 4-ch

Deklaracja angielsko-niemiecka

MONACHIUM, (Pat). Chamberlain odwiedził wczoraj o godz. 11,30 kanclerza Hitlera w jego prywatnym mieszkaniu. Chamberlainowi towarzyszył jego osobisty sekretarz lord Douglas. Podczas rozmowy między obu mężami stanu obecny był tłumacz Schmidt.

Kanclerz Rzeszy i premier Wielkiej Brytanii po odbytej rozmowie wydali następującą wspólną deklarację:

„Odbiliśmy dzisiaj dalszą naradę i uznaliśmy jednomyślnie, że zagadnienie niemiecko-brytyjskich stosunków ma duże znaczenie dla obu krajów i dla całej Europy.

Podpisane wczoraj wieczorem porozumienie oraz zawarty uprzednio układ morski niemiecko-brytyjski były aktami symbolizującymi życzenie naszych obu narodów, aby nigdy już między sobą nie uciekać się do wojny. Jesteśmy zdecydowani jeszcze inne zagadnienia obchodzące oba nasze kraje zbadać metodą konsultacji i nie ustawać w wysiłkach, aby ewentualne powody rozbieżności opinii z naszej drogi usunąć i w ten sposób przyczynić się do pokojowego rozwoju Europy.”

(—) ADOLF HITLER (—) NEVILLE CHAMBERLAIN.

Krwawe starcia ludności polskiej z żandarmerią czeską

CIESZYN, (Pat). Wczoraj w nocy w niemieckiej Lutyni doszło do krwawego starcia pomiędzy żandarmerią i bojówkami czeskimi z jednej strony, a grupą Polaków z drugiej. Starcie powstało w ten sposób, że wzmocniony patrol żandarmerii idący drogą usiłował aresztować i przyprowadzić na posterunek dwóch spokojnie udających się domów Polaków.

Znając wzorowane na metodach sowieckich sposoby przeprowadzania badań przez żandarmów, Polacy stawili opór. Żandarmi dali w stronę Polaków salwę. Na odgłos strzałów z pobliskiego posterunku żandarmerii nadbiegły posiłki. Jednocześnie strzałami została zaalarmowana ludność, która stanęła w obronie napastowanych.

Strzelanina trwała przez dłuższy czas, a w jej wyniku jest kilkunastu rannych. Rano wiadomo, że z niemieckiej Lutyni wywieziono do szpitala w Orłowej 11 rannych żandarmów.

CIESZYN, (Pat). Jak się okazuje, w Racimowie podczas wczorajszego starcia między ludnością polską i żandarmerią oraz bojówkami komunistycznymi zabitych zostało kilku Polaków.

Również i miejscowość Hrozawa była dnia wczorajszego świadkiem starcia wywołanego przez komunistów, którzy napadli na grupę Polaków, wracających do domu. W wyniku powstałej strzelaniny kilkanaście osób jest rannych.

CIESZYN, (Pat). O nastrojach paniki, jaka ogarnęła Czechów na Śląsku Zaolzańskim, świadczy fakt, że w Wendryni dwóch członków narodowej gwardii przez czas dłuższy ostrzeliwało się nawzajem, przy czym każdy z nich sądził że ma przed sobą Polaka. Obaj są ranni.

Do jakich granic dochodzi rozwydrzenie działaczy czeskich na Śląsku Zaolzańskim dowodzi fakt, że w wielu „hranicarzy” osiadłych w Karwinie złożyło ślubowanie, że każdy z nich przed opuszczeniem Śląska zastrzeli 3 Polaków.

Godzina wyzwolenia jest bliska

Odezwa na murach Cieszyna

CIESZYN, (Pat). Wczoraj została w Cieszynie rozplakatowana odezwa p. l. Rodacy za Olzą — Armia Polska niesie wam wolność.

Niech nikt nie przypuszcza, że ofiara krwi naszych braci za Olzą mogłaby być tematem jakichś międzynarodowych przetargów, bo cała Polska i jej rząd za decydowali, że ostatek Śląska Zaolzańskiego rozstrzygnie Armia Polska. Konferencja czterech wypowiedziała się niedwuznacznie o tym, że z powodu Czechosłowacji nie wyłoni się wojna europejska. A więc uzgodniono, że Europa nie będzie się bić o ten niedziorny twór. Zbliży się więc dla naszych braci za Olzą historyczna godzina, chwila powrotu. Liczy się nie na godziny lecz już na minuty. Na wypadek, gdyby Czechosłowacja nie zwróciła nam Śląska Zaolzańskiego dobrowolnie, o powrocie jego do Macierzy zadecyduje nasza Armia Polska.

Salwa do tłumy na ulicy Karwiny

CIESZYN, (Pat). Wczoraj w godzinach wieczornych na zaciemnionych ulicach Karwiny, po rozejściu się wiadomości o przemówieniu Benesza, zaczęły gromadzić się tłumy ludności. Żandarmeria dała do tłumy salwę, po czym wezwała na pomoc dla rozpędzania tłumów wojsko. Jest wielu zabitych i rannych.

Koszt Czechosłowacji ustępstwa w Hiszpanii Mussolini i Hitler wycofają ochotników z armii gen. Franco

LONDYN, (PAT). — Jak twierdzą w kołach politycznych Londynu, ustępstwa Brytyjsko-francuskie poczynione zostały w zamian za przyrzeczenie strony niemieckiej i włoskiej dokonania pewnych ustępstw, o ile chodzi o Hiszpanię.

Mussolini przyrzec miał, że obecnie przeprowadzi fakty-

czne wycofanie ochotników włoskich, podobną zgodę wyrazić miał również kanclerz Hitler.

Co do oddziałów międzynarodowych, które obsadzić mają obszar plebisytowy, to — według kursujących w Londynie wiadomości — ob-

szar ten okupowany będzie przez Legion brytyjski, t. zn. brytyjski związek byłych kombatanów. Legion brytyjski wysłać ma na teren plebisytowy 50.000 ludzi, którzy pełnić będą swe funkcje nie w mundurach i uzbrojeniu, lecz w ubraniach cywilnych, mając tylko na ramieniu stosowne odznaki.

Dewizy mówią o pokoju

WARSZAWA (Pat). Na dzisiejszych giełdach walutowych dewizy europejskie, które ostatnio wykazały tak głęboki spadek, w dalszym ciągu zwiększały w stosunku do dolara. Najmocniejszą tendencją miał funt angielski.

Dewiza na Paryż w notowaniach gotówkowych również powróciła do normy, natomiast w notowaniach terminowych utrzymuje się jeszcze stosunkowo wysoki poziom depozytów: w Londynie notowano depozyt jednomiesięczny 2,50 i trzymiesięczny 6,50.

Zakaz przelotu nad strefą „Śląsk Cieszyński“

WARSZAWA (Pat). W „Monitorze Polskim“ z dnia wczorajszego ukazało się zarządzenie ministra spraw wojskowych z dnia 29 września 1938 r. o zakazie przelotu statków powietrznych przez strefę „Śląsk Cieszyński“.

Zarządzenie to ma brzmienie następujące:

1) Przelot statków powietrznych przez strefę „Śląsk Cieszyński“ jest zakazany.

Strefa „Śląsk Cieszyński“ obejmuje obszar określony następującymi granicami:

Od zachodu i południa granicą państwa od m. Olza do przecięcia granicy drogą Jelenia (Polska) — Polhora (Czechosłowacja).

Od północy szosą Olza — Wodzisław — Zory — Pszczyna — rzeka Pszczynka do ujścia,

Od wschodu rzeką Sołą od m. Oswiecim do m. Żywiec i szosą od m. Żywiec do granicy państwa w rej. Kamienna.

Położenie oraz granice tej strefy obrazuje załączony szkic.

2) Przelot przez strefę zakazaną „Śląsk Cieszyński“ może być w wypadkach wyjątkowych dozwolony jedynie za każdorazową zgodą szefa sztabu głównego.

3) Przepisy zarządzenia niniejszego nie dotyczą polskich wojsk statków powietrznych.

4) Zarządzenie niniejszego wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Spraw Wojskowych
KASPRZYCKI

Konferencja prasowa w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA, (Pat). Dnia 30 bm. odbyła się w godzinach popołudniowych w prezydium rady ministrów pod przewodnictwem p. dyr. Mieczysława Lepeckiego konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli prasy oraz kierowników referatów prasowych poszczególnych ministerstw, na której p. nacz. wydz. prasowego M. S. Z. Wiktor Skiński omówił aktualną sytuację polityczną.

BLACHE OCYNKOWANA
TASMOWA
„SĘDZIMIR“
I. CHELEM
Wilno, Końska 16
Telefon 2-91

18 grudnia wybory do Rady Miejskiej w Warszawie

WARSZAWA (Pat). W dniu 30 września b. r. minister spraw wewnętrznych zarządził wybory do rady miejskiej w Warszawie. Głosowanie w myśl tego zarządzenia odbędzie się w niedzielę dnia 18 grudnia b. r.

Zamach na pierwszego premiera republiki chińskiej

SZANGHAJ (Pat). 78-letni polityk chiński Tangszycyng padł dziś ofiarą zamachowców, którzy ciężko poranili go siekierą. Transzycyng walczył ze śmiercią. Był on pierwszym premierem republiki chińskiej w r. 1912, a następnie członkiem Kuomintangu. Przyczyny zamachu nie zostały dotychczas wyjaśnione.

Pociąg zatrzymany przez szarańczę

CHARTUM (Pat). Pociąg pasażerski z Port-Sudanu przybył do Chartumu prawie z 12-godzinnym opóźnieniem, zatrzymany w drodze przez chmury szarańczę, która na długości bezmała 3 km pokryła zwartą masę tor kolejowy. Szerokość przestrzeni, zajmowanej przez owady, dochodziła w niektórych miejscach do 300 m.

Wzmożenie aktywności komunistów

PRAGA, (Pat). Dzienniki komunistyczne na naczelnych miejscach zamieszczały opatrzone wielkimi tytułami doniesienia, iż rząd Sowiecki oraz Stanów Zjednoczonych wypowiada się za zwolaniem w sprawie Czechosłowacji szerokiej konferencji międzynarodowej.

Prasa komunistyczna powołuje się na artykuł pierwszy konstytucji czeskiej, głoszący, iż władza w państwie pochodzi z narodu i protestuje kategorycznie przeciwko ustępstwu na rzecz Niemiec.

Na uwagę zasługuje, że od kilku dni wzrasta znacznie aktywność tutejszych czynników komunistycznych.

Ministrem spr. zagr. Japonii prem. ks. Konoye

TOKIO, (PAT). — Premier ks. Konoye został dziś rano przyjęty przez cesarza, któremu złożył spr-

wozdanie z dymisji ministra spr. zagr. gen. Ugaki. Cesarz powierzył premierowi tę sprawę zagranicznych.

Rekonstrukcja rządu w Litwie

KÓWNO, (Pat). Wczoraj nastąpiła częściowa rekonstrukcja gabinetu litewskiego, o czym już od pewnego czasu krążyły pogłoski. Ustąpił minister rolnictwa J. Turbelis, który objął prezesurę Banku Litewskiego. Dołyčasowę prezes Banku Litewskiego Staszinskas został mianowany ministrem sprawiedliwości. Dołyčasowę minister sprawiedliwości Mastulis ustąpił z rządu, pozostając jednak nadal przewodniczącym rady państwa. Tekę celnic-

wa objął tymczasowo premier Mironas.

Nowy minister sprawiedliwości Staszinskas, urodzony w 1874, ukończył fakultet prawny w Moskwie i zajmował się adwokaturą w Kownie. W r. 1907 był posłem do drugiej Dumi, d był w czasie zaboru rosyjskiego karę więzienia za swą działalność polityczną. W pierwszym gabinecie litewskim był ministrem spraw wewnętrznych. Prezesurę Banku Litewskiego piastował od roku 1930.

Narazie tylko płaszcz za 8 złotych

III.

(Od specjalnego wysłannika)

Cieszyn, 28 września br.

Odrzućmy po wyjściu z dworca zaczął szukać Jelenia, który stał się Brunatnym. Nie dlatego, że zatrzymał się tam ongiś w roku 1813 książę Józef Poniatowski, jak głosi tablica, zawierająca nazwiska niejakiego Wache i niejakiego Kutuzowa, ale dlatego, że tam mieszka dobrze znany wilanom dr Mergel.

Niestety dr. Mergel wybrał się właśnie do czeskiego Cieszyna. Poszedłem tedy sam na historyczny most. Most przez niedużą rzekę awansował na wielkie wydarzenie historyczne. Obojętny przedtem, szary, zwykły i nudny, stał się nagle podobny do człowieka, który wygrał milion.

Realista powiedział by tak. Trochę metrów kwadratowych, zasieczek z drutu na noc i 4 ludzi w różnych mundurach po obu stronach. Ale jak widać kochani cieszyniaczy są dumni ze swego mostu. Godzinami gapią się na pustą ulicę sąsiada na której nie dzieje się nic. Zresztą coś może się dziać w biały dzień na granicy przed, a nie po decyzjach ostatecznych. Bo hatersey chłopcy zaolzańscy przedzieją się przez lesy graniczne. Czasami się udaje, a czasami? Tutaj może próbować szczęścia tylko człowiek pojedynczy. Dwie ładne, młode ślączki długo patrzą na most. Może za tym mostem jest ktoś, kto poszedł i jeszcze nie wrócił. Ma się ochotę im powiedzieć wróci. wróci, dlatego goz nie miały wrócić?...

Pomiędzy pobytom ks. Poniatowskiego w hotelu pod „Jeleniem“, a odejściem śląskich chłopców na wojnę w roku 1914 — upłynęło bądź co bądź nie jakieś tam głupie 20 lat.

Tuż obok mostu jest bulwar. Spokojnie bawią się dzieci i panienki cieszyńskie cerują pończoszki. W dole szumi Olza.

Naprzeciwko po stronie czeskiej stoi wielki czynszowy dom. Nie otwierają się tam okna. Nikt nie wygłada. Zakaz, czy niechęć do sąsiada?

Czekam 10 minut. Nic! Nawet tak małe coś, jak otwarcie okna nie ma tu miejsca. O czym pisać. Chyba o wspaniałym niebie bez jednej chmurki, a robotnikach, którzy wracają skądś zakurzeni i przepracowani?!

Zaczekajmy na noc. Może ona przyniesie coś bardziej efektownego. Zaczekajmy na 1 października. Ale?

życie jest bardziej modne, niż krwawe Zaolzie wabił Wabi jak zakazana pokusa! Tam odbywa się nowy rok 63, w miastach pokojowy, wojenny w głębi lasów i na stacjach kolejowych. Ale my nic nie możemy, nawet widzieć. Z chwilą kiedy powietrze nocne, drgnie od dalekich strzałów, kiedy słodki jęk dzwonu zmieszają się z hałasem, który zabierze cudze życie, wówczas dopiero pióra zaczną latać i nerwowo zabrzmie telefon!

„Ależ proszę pani, proszę przedzej Warszawę, rozmowa prasowa“.

Teraz dopiero 3 po południu. — Most wziął się i nic nie gadał Nawet kol. prasowy p. Giser, który rwał wiele moich złudzeń co do Cieszyna, radził wziąć nieco jadła „bo będą was karmić samym bigosem“. Wziąłem ze sobą trochę żywności, na małe obłędnie Parfya.

No i zmarnowała się. Sklepy w Polskim Cieszynie funkcjonują normalnie. Restauracy, jak zwykle w Polsce Zachodniej w bród. A jednak jest coś co pachnie wojną. Czytałem

Nabożeństwo dla ochotniczego korpusu

Komitet Walki o Śląsk za Olzą — O. K. Z., Komenda Wilno komunikuje, że w dniu 2 października r. b., o godz. 10 odbędzie się w kościele katedralnym nabożeństwo dla Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego, Komendy Wilno. W związku z tym Komenda Wilno zarządza w tym dniu, na godz. 8, zbiórkę wszystkich ochotników, którzy dnia 29 września r. b. otrzymali przydział podczas zbiórki na Pióromoncie. Zbiórka odbędzie się na boisku sportowym na Pióromoncie. Ustawienie oddziałów jak w dniu 29 września r. b. Ochotnicy, którzy nie stawili się z jakiegokolwiek powodu w dniu 29 września r. b. lub zarejestrowali się w terminie późniejszym, zgłaszają się również na zbiórkę, gromadząc się na bieżni koło trybun.



BERSON OKMA

Płaszcz letni, cena zł. 8 gr. 50.

Chyba po tamtej stronie za dwulutowane korony mógł właściciel sklepu nabyć coś równie taniego.

Tak, ta jaskółka jest wymowna.

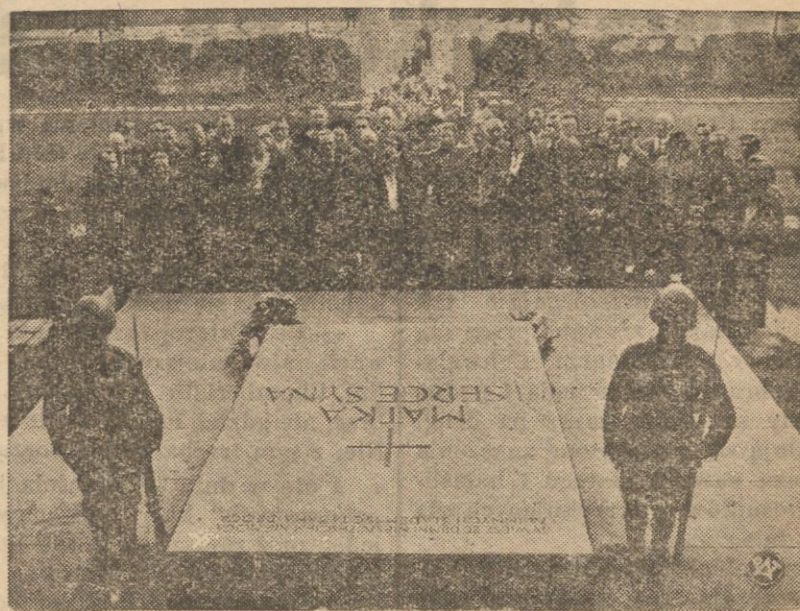
Zapłaciłem 8,50 zł. za płaszcz i półtora złociszka za czapkę. Ze wszystkich wydarzeń pierwszego dnia spędzonego w Cieszynie, to było wydarzenie największe.

Nie lekceważmy takich znaków. To coś, jak muszki wróżące słońce. Tak jeden, mały sklepik!

(D. c. n.)

Kazimierz Leczycki.

Nauczyciele polscy z Niemiec przy Mauzoleum na Rossie



Do Wina przybyła wycieczka nauczycieli polskich z Niemiec, członków Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Rzeszy Niemieckiej. Na zdjęciu — pionierzy kultury polskiej wśród Polonii w Niemczech — wycrowawcy młodzieży polskiej w Rzeszy, oddają hołd Sercu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, przy płycie Mauzoleum na cmentarzu Rossa w Wilnie.

Obwody głosowania w Nowogródzczyźnie

Władze administracji ogólnej dokonały na terenie województwa nowogródzkiego podziału na obwody głosowania. Na obszarze okręgu Nr 50 w Lidzie jest 134 obwody, w okręgu Nr 51 w Nowogródku — 170 obwodów, a w okręgu Nr 52 w Baranowiczach — 153 obwody.

Delegaci Izby Przemysłowo-Handl. do zgromadzeń okręgowych

W dniu 29 bm. odbyło się plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, na którym dokonano wyborów delegatów do zgromadzeń okręgowych:

Okrąg Nr 45: Januszewicz Antoni, Sokolowski Wacław, Znamierowski Augustyn, Andruszkiewicz Wacław, Nagranecki Stanisław, Budrewicz Fliks, Welen Adolf (Nowa Wilejka).

Okrąg Nr 46: Ruciński Roman, Kowalski Edmund, Brzozowski Jan, Żejmo Mieczysław, Żukowski Antoni.

Okrąg Nr 47 (pow. wileńsko-trocki i święciański): Chomiński Ludwik, Jeleński

Razem jest 457 obwodów, czyli o 24 obwody więcej niż w r. 1935. Równocześnie starostwie powiatowi ogłosili ludności o podziale powiatów na obwody głosowania przy pomocy rozplekietowania ogłoszeń.

Kazimierz Houwalt Jerzy, Zan Tomasz, Oreki Wiktor, Łukowicz Józef.

Okrąg Nr 48 (pow. dziśnieński, brasławski i postawski): Sieragowski Andrzej, Dunin-Markiewicz Andrzej, Weber Wacław, Łapicki Leon, Kozieł-Poklewski Kazimierz, Tyszkiewicz Józef, Mikulski Karol.

Okrąg Nr 49 (pow. oszmieński, wilejski, mołodeczański): Bohdanowicz Mieczysław, Borodakó Gabriel, Letachowicz Jan, Aleksandrowicz Apoloniusz, Oskierka Zygmunt, Jagmin Aleksander, Odyniec Paweł.

Napływają ofiary

do Komitetu Walki o Śląsk za Olzą

Ofiarność społeczeństwa wileńskiego idąca z pomocą Komitetowi Walki o Śląsk za Olzą wzrasta z każdym dniem. Organizacje społeczne jak również pojedyncze osoby nadysyłały ofiary w gotówce bądź też w naturaliach. Pracownicy apteki Ubezpieczalni Społecznej przekazali zł 38, członkowie Zw. Ubezpiecz. Społecznych zł 22, lekarze A. K., Z. K., E. K., A. K., J. O. zł 20, Kasa Samopomocy

szeregowych policji państwowej woj. wileńskiego zł 500, pracownicy szpitala psychiatrycznego zł 164, członkowie Samopomocy Urzędniczej Wojewódzkiej zł 19, p. Koszowski zł 2, razem zł 765. Niezależnie od tego wiele firm nadesłało w naturze: 17 m płótna białego firma „B-cia Jabłkowscy“, 16 m płótna białoczerwonego firma „Maćkowiak i Romańczuk“, 8 m płótna niebieskiego i 10 m białego firma „Pikiel“, materiały piśmienne ofiarowała firma „Józef Mackiewicz“.

Komitet Walki o Śląsk za Olzą — OKZ Komenda Wilno zwraca się z prośbą do społeczeństwa, aby wszelkie ofiary na ten cel przekazywała wyłącznie na konto centrali Komitetu w PKO Nr 303700.

Członkowie Wileńskiego Koła Związku Zawodowego Pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych oraz niezrzeszeni pracownicy Inspektoratu Wojewódzkiego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Wilnie, zebrał na nadzwyczajnym walnym zebraniu w dniu 28 września 1938 r. jednogłośnie postanowili: celem zadokumentowania swej jedności z Polakami Zaolzańskimi i okazania im na razie chociaż pomocy materialnej, opodatkować się na rzecz Śląska Zaolzańskiego w wysokości 2 proc. jednodniowych poborów „brutto“. Łączna kwota z tej zbiórki wyniesie około 1000 zł.

W Wilnie konto 702 140

Wobec licznego napływu ofiar na wykupowanie wileńskiego oddziału Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego, podaje się do wiadomości, że ze względów technicznych otworzone zostało konto PKO Nr 702.140 na nazwisko Bronisław Śniechowski, które, po uzupełnieniu wymaganych formalności, przeniesione zostanie na Komitet Walki o Śląsk za Olzą.

Lida wzięła pierwszą nagrodę w ogólnopolskim konkursie dobrego czytania książki

W ogłoszonym przez zarząd główny pocztowego przysposobienia wojskowego ogólnopolskim konkursie dobrego czytania książki wzięli udział urzędnicy wszystkich urzędów pocztowych. W wyniku sądu konkursowego po rozpatrzeniu wypracowań, pierwszą nagrodę przyznał uczestnikom konkursu w Lidzie. Godzi się podkreślić, że zorganizowany przez Aleksandra Śnieżkę, referenta oświatowego PPW w Lidzie

Piśmą do nas

Od łyczka do rzemyczka

We wsi Szalęgi, gm. pródeckiej, pow. mołodeckiego żył sobie pewien gospodarz, nazwiskiem Gliński Antoni.

Przed laty uważali go sąsiedzi za jednego z porządniejszych gospodarzy. W młodości urodził mu się syn. Chcąc urządzić huśtynę, lecz niekosztowne chrzciny, zarzykował wypędzenie na ten cen samogonu. Policja przyłapała jednak go na gorącym uczynku. W rezultacie sąd i kara pieniężna. Ażeby nie być stratnym, zajął się Gliński pędzeniem samogonu na sprzedaż. Policja powtórnie przyłapała go. Zamiast zarzucić przestępny proceder, pędził samogon na dal, lecz policja wciąż go nakrywała. Zebrało się wskutek tego aż kilka spraw naraz Sąd Okręgowy w Wilnie zaaplikował Glińskiemu 5 lat więzienia.

W więzieniu, jak w więzieniu, spotkał się ze znajomymi, a między innymi z sąsiadem z pobliskiej wsi Kirzyno - Bołwachem, odsiadującym karę za kradzież. Po odbyciu kary koledy powrócił do rodzinnych wsi i aby powetować straty, poniesione dzięki dłuższemu przesiadywaniu w pace, założył spółkę złodziejską, werbując do niej jeszcze parę przyjaciół. Kradli co się dało, kożuchy, barany, buty, zegarki, suknie kobiece itd.

Składnicę zaś rzeczy skradzionych urządzono w domu Glińskiego. Istnienie spółki trwało czas dłuższy, aż w dniu 24 września powinęła im się noga. Spotkany w lesie przez komendanta posterunku Policji w Gródku N. Kraskiewicza jeden ze spółników nie mógł się wytłumaczyć z przyczyny swego tam pobytu. Po nitce do kłębka wykryto całą szajkę oraz skradzione rzeczy.

Złodzieje znaleźli się za kratami, a skradzione przedmioty posterunek policji doręcza poszkodowanym, którzy okazali się najbardziejymi i najbliższymi sąsiadami. I kto by mógł przypuścić, że z „niewinnego“ samogonszczyka może się człowiek przerobić na niebezpiecznego złodzieja.

Longin Bohdanowicz.

ROZMÓWKI PRZEDWYBORCZE

Czy i w tym roku zdarzy się „fuks“?

Podczas ubiegłych wyborów, które przyniosły rozwiązany osatnio Sejm, lista kandydatów na posłów wileńskich zawierała niespodzianki. W wyścigu zaś do foteli poselskich, mówiąc językiem sportu, zdarzył się zdumiewający dla zawodowych polityków „fuks“. Do mety przybył w do skonałej formie przez nikogo nie „obstawiony“ b. poseł Stanisław Hermanowicz.

Do dziś nie wiem kto mnie na kandydata wysunął — mówił nam wczoraj p. Hermanowicz, podczas rozmowy na tematy wyborcze — i jak mnie obrali. Doprawdy fuks. Nikt ze mną nie rozmawiał przed posiedzeniem okręgowej komisji, bawiłem na wsi i o niczym nie wiedziałem.

Czy i podczas tych wyborów zdarzy się „fuks“?

Oczywiście trudno na to odpowiedzieć. Sądzić jednak należy, że doświadczenie lat ubiegłych będzie wykorzystane. Kandydatów jest wielu, siłko komisji wyborczej jest gęste, prawdopodobnie będzie mocno przesiewało. A jednak... Może przecież tak wypaść, że waga i powaga jakiejś osobistości nagle skryształizuje się na zebraniu wyborczym, że nagle przypadnie z kretelem zawodowy, dożywołni, zdawałoby się, poseł, i do Sejmu wejdzie „prawdziwy“, „nieprzewidywany fuks“, który będzie tyle sprawiał kłopotu swoim parlamentarnym kolegom podczas posiedzeń sejmowych, ile sprawiał b. poseł Hermanowicz.

P. Hermanowicz potwierdza, że sprawiał kłopot kolegom. Wręcza nam wydaną własnym nakładem 48

stronicową broszurkę „Sprawozdanie z działalności parlamentarnej posła Stanisława Hermanowicza. Sesja zwyczajna 1937/38 r. Wilno — 1938 r.“ Zebrał tam skrzętnie daty i tematy swoich przemówień w ciągu całej swej pracy parlamentarnej od 1935 r. Przemawiał symboliczną ilość razy: 44, — w tym złożył 8 interpelacji. Był w ciągu sesji 1937/38 wzmiankowany w 49 czasopismach polskich (nie zliczoną ilość razy). Naprzykład wzmianka w „Monitorze Polskim“ z dnia 17 lutego 1938 r.:

„Poseł Hermanowicz uważa za konieczne wydanie ustawy o cywilnych sądach honorowych i obrażonej miłości własnej. Jest to sprawa niecierpiąca zwłoki“.

Olbo „Nasz Przegląd“ z dnia 2-go kwietnia 1938 r.

„Zbliżyła się godzina szósta wieczór. Posłowie powinni byli już być oddawna poza salą sejmową, by się przebrać i udać się do Prezydium Rady Ministrów. A tu dopiero zaczynają się przygrywki do zasadniczej dyskusji. Już po referencie stoi na mównicy poseł wileński, Hermanowicz, który w całej gospodarce budżetowej wynajduje grzechy bilansowe w Monopolu Spirytusowym i Tytoniowym — Zbliżyła się godzina siódma“.

Podobnych wzmianek jest mnóstwo. Są oczywiście także większe z komentarzami. P. Hermanowicz prenumerował wycinki prasowe z agencji, aby zorientować się co o jego samodzielnych wystąpieniach w Sejmie pisał prasa.

P. Hermanowicz, jak wiemy, niespodziewanie dla siebie został posłem. Spełniał ten obowiązek jak umiał. Można jego dorobek poselski

oceniać różnie, można zwracać większą uwagę, na wesołość podczas niektórych jego wystąpień, można słyszeć tylko oklaski, nas jednak w tej chwili interesuje co innego. Czy p. Hermanowicz będzie kandydował. Czy tak przyzwyczaił się do fotelu poselskiego, że jeszcze raz, tym razem nie fuksem, spróbuje dojść do mety i godnie spełniać zaszczytny obowiązek reprezentanta ludności Wilna, czy zrezygnuje z walki. Pytamy więc!

— Czy podczas tych wyborów będzie pan, panie posle, kandydował?

Pytanie jest źle sformułowane i na to od razu wskazuje p. Hermanowicz. Istnieje „jeżeli“ — „Czy będzie, jeżeli przejdzie na komisji?“

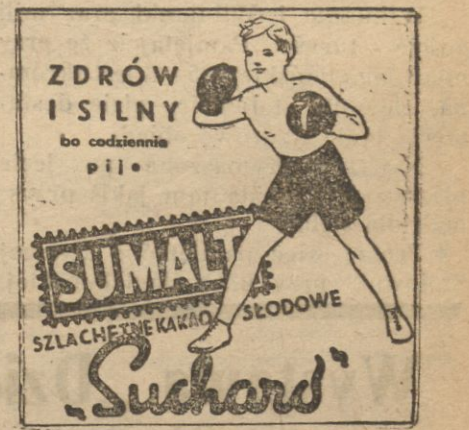
— O, wątpię, czy przejdę. Taki jest hok, tak jest ciasno.

— No, a gdyby?

— To bym się zgodził kandydować!

Chodzi o to, że p. Hermanowicz przygotował trzy projekty zmian ustawy: 1) Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 r. pt. „Kodeks Handlowy“, 2) Ustawy o opłatach stematolowych z dn. 1 lipca 1926 r. i 3) Ustawy o państwowym podatku dochodowym. P. Hermanowicz uważa te projekty zmian za swój poważny dorobek i mówi szczerze, że rozwiązanie Sejmu zaskożyło go nieprzyjemnie. Urwało w polowie prace rozpoczęte. I dlatego, owszem, zgodziłby się kandydować.

Ale cóż, trudno, jest hok. Szanse maleją przy tak dużej konkurencji. Na życie trzeba patrzeć trzeźwo. A więc, chyba, że znowu „fuks“ sęta figla? (wz)



100 tys. osób zwiedziło Targi Północne w Wilnie

Do dnia 28 ub. m. zwiedziło IV Targi Północne w Wilnie około 100 tys. osób, w tym duża liczba wycieczek z Warszawy, Kielc, Krakowa, Katowic, Będzina, Poznania oraz z bliższych terenów, tj. 8 powiatów woj. wileńskiego.

ZE SWIATA KOBIECEGO

Rozważanka na marginesie dnia

Referat Prasowy Z. P. O. K. pre-parujący Kolumnę Kobiecą co dwa tygodnie (z rozmaitym zresztą efektem), ma duże kłopoty w tym czasie. Teraz 2 tygodnie znaczą więcej, niż kiedyindziej rok cały. Ież zmian przynoszą dnie przebiegające tak szybko, jak kartki zrywane przez szalony wichur z kalendarza. Uchwalane na zebraniu zamierzenia i godne pochwały projekty zaraz na drugi dzień stają się pozbawione znaczenia w obliczu nawały zdarzeń i hałaśliwych głośnień, wykrzykujących zdania dnia.

Więc kobiety projektujące to i owo opuszczają ręce i mówią: „czy warto?”

Naprzekąd — przecież miałybyśmy chyba rację, chcąc rozwijać w Wilniankach ochotę do pisania, bowiem brak nam czasami sił chętnych do pracy w referacie prasowym? No i ogłosiliśmy Konkurs na „felieton wakacyjny”. Trzeba bowiem zaczynać od rzeczy łatwych, zanim się dojdzie do rzeczowego reportażu.

A od tego czasu runął na świat Hitler z Sudetami, Czechosłowacją z wykrętym a obrażonym Beneszem, wizja dalekich Węgier zarysowała się przed stęsknionymi oczyma, krzyk nowych zdarzeń wstrząsa Polską, ministrowie różnych krajów latają do siebie jak brzęczące muchy, głośnieki stały się szkołą druzgoczącej retoryki i pokazały, jak można mówić ze 2 godzinny bynajmniej nie nudząc słuchaczy.

Czy można w takiej chwili myśleć o „felietonach wakacyjnych”, albo o urzędzeniu zamierzonego wieczoru literacko-humorystycznego?

To prawda, że trudno! Stał ta nie zmiernie skąpa liczba nadesłanych felietonów, która ograniczyła się do 6-ciu. Prawda, termin jest do 15-go października, ale czy my wiemy, jak nadal sprawy się potoczą?

Kobiety, przychodząc do domów po pracy widzą wzburzone twarze synów swoich, z których co starsi uczniowie wykradają się ciszką, żeby się zapisać na ochotników do korpusu, chcącego przelewać krew za Śląsk Cieszyński. Kobiety muszą wysłuchiwać gorących słów dzieci, które wierzą, wierzą gorąco, że Polska, jeżeli zechce to wszystko będzie mogła.

Nic sobie jakoś te dzieci nie robią ani z Hitlera, ani ze Stalina, ani z Czech. Takie wyrosły nie bojące się — aż dziw. Mówi się im: „wojna, to rzecz straszna”. A oni: „nasza armia jest niezwyciężona. My mamy ducha. My się nie boimy. Polska będzie najpotężniejszym państwem w Europie”.

Rodzice — od czasu śmierci Marszałka Piłsudskiego — często spuszczają nos na kwintę, więc jaki taki ojciec zgromi smyka za fanfaronadę, a jednocześnie dziwi się, skąd te dzieciaki takie zadzierzyste?

Stąd nowe kłopoty. Wojenne ani-

Nasza stołownia

Wilnianie i Wilnianki oraz mili goście - turyści. Pamiętajcie że przy ulicy Jagiellońskiej 3/5—3 jest skromna, ale miła stołownia, gdzie dostaniecie tanie i zdrowe obiady.

Nawet rozgrymaszone po lecie pieszczochy znajdują tam jakiś przysmak dla siebie.

Proszę więc pamiętać o „Naszej Stołowni” przy ulicy Jagiellońskiej.

Wystawa „Dziecko w Polsce”

W związku z Ogólnopolskim Kongresem Dziecka została otwarta w Warszawie Pierwsza Wystawa Krajowa „Dziecko Polskie”.

Wystawa obrazuje zagadnienia związane z wszechstronnym rozwojem dziecka do lat 14, potrzeby dziecka i możliwości ich racjonalnego rozwiązania. Poszczególne działy wystawy obrazują działalność przedszkoli, szkół, zagadnienie wyboru zawodu, wreszcie zagadnienie urabiania obywatelskiego i społecznego dzieci oraz ich stosunku do ludzi i świata. Nadto wystawa obrazuje następujące zagadnienia: dom rodziny i środowisko wychowawcze, książki dla dzieci, świetlica, sklepik uczniowski, pomoce przedszkolne i zabawki dla dzieci — toteż w dzień jej będzie korzystne dla wszystkich rodziców, działaczy społecznych oraz dla szerokiej sfer publiczności.

Wileński Oddział Wojewódzkiego Kongresu Dziecka i Komisja Wycieczkowa K. O. S. Wil. celem ułatwienia zobaczenia wystawy organizuje wspólną wycieczkę

musze młodszego pokolenia wprowadzają ferment i w szkole (kto by myślał o nauce?) i w gospodarstwie („a co tam obiad!”, „nie przyjdę dziś na kolację”).

W dniu 28 - 29 września młode pokolenie jeło się nowej taktyki.

— Co? Cztery rozmawiają o sprawach najważniejszych: Hitler, Mussolini, Chamberlain i Daladier. No dobrze, ale gdzie Polak? Co to znaczy? Nie, z tym trzeba zrobić porządek!

I oto w dniu 29 września jedna z „oburzonych” klas postanawia jak jeden mąż zapisać się w szeregi ochotników. Może wtedy Europa zwróci uwagę na to, że Polska też coś znaczy.

Wystraszone matki 15 - 18 letnich synów oczywiście nie znajdują czasu na pisanie felietonów, tym bardziej, że mają oprócz tego jeszcze inne sprawy na głowie.

A wybory? Tu — tak czy inaczej będzie w Europie — należy spełnić swój obywatelski obowiązek. A Kongres Dziecka? Przecież to znów ważna sprawa. W naszych dzieciach, w młodzieży, mimo bardzo materialistycznych czasów płonie coś, co nie da się zmierzyć, ani zważyć.

Jednak oni są naprawdę lepszym od nas państwotwórczym elementem. Najwyższy czas ująć w szersze ramy wychowanie młodego pokole-

nia w Polsce, nasilić opiekę, rozgrzać czułość — bo oto rośnie Moc — idzie Siła, przed którą tak chętnie i radośnie ustąpimy, gdy okrzepnie. Kongres Dziecka to zapoczątkowanie tej najważniejszej sprawy. Może gdy się stworzy ten „Komitet Nieustającej Czujności” i wszystkie dzieci nasze pod opieką serc oddanych wyrosną — dumne, silne, wierne i odważne — nie będzie do pomyslenia sytuacja, żeby jakkolwiek sprawa w Europie rozstrzygnęła się bez nas. A tym bardziej niemożliwe będzie radzenie o nas bez nas. „Nic o nas bez nas” to hasło dumnej szlachty warto byłoby sobie przypomnieć w polityce międzynarodowej.

O, nauczyć dzieci nasze, żeby nie były pokorne! Niech idą pewnie i z podniesioną głową, żeby od razu widać było, że to idzie Siła.

Tak. Dużo spraw zbiegło się koło nas. Nic dziwnego, że nie można pisać felietonów.

A jednak ponieważ mimo wszystko życie musi iść swym trybem powszednim i w naprężonej atmosferze trzeba jednak odbywać maluczką sprawę dnia, więc drukujemy dzisiaj niektóre z nadesłanych felietonów, że by praca chętnych kobiet nie zmarnowała się wskutek zaniedbania myślenia o wyższych sprawach redakcji.

E. K. M.

NA KONKURS

WAKACJE

(Felieton wakacyjny)

Wakacje... Wspomnienia wakacyjne — to chyba zawsze i nieodmiennie wspomnienia jakichś tam wód. Rzeka, rzeczka, rzeczułka, czy leśny potoczek, sadzawka, staw, jezioro, morze lub wreszcie wanna w Krynicy, czy innych Druskiénikach... Od najmlodsze dzieciństwa do samej zamierzchniej starości!

Pamiętam takie niesłychanie dawne wakacje nad Pilicą. Niezliczona gromada dzieciarni i cudna, chyba słodka jak miód płytka woda sącząca się po złościm piaseczku, wynosząca jakieś nadzwyczajne muszelki, kamyczki i inne skarby. Brodzie nie po kolana od rana do nocy i wszystkie zrozpaczone mamusie nad wiecznie zbrudzonymi sukienkami, jako że nie było jeszcze wówczas w zwyczaju zbieranie dzieci na słońce, upał i wodę w majteczki kąpielowe. Mamusie i nianie prały, krochmalily i prasowały, aby synusie i córki mie li co chlepać i gnieść i... za co obrywać klapsy.

Pozostały w pamięci szmaragdowe łączki nadbrzeżne i wąskie paseczki piasku bardzo jasnego i złotego. „Kolorowa woda”, do której trzeba było chodzić daleko, ze starszymi, a zabierało się z sobą muszelkę, skorupkę lub monetę, wchodziło się na wąski mostek wznoszący się nad skarb w głąb a potem nabożnie podziwiał się, że przedmiot zapadając zdawał się zabarwiać wszystkimi kolorami tęczy. A potem piło się z dzbanuszką tę przedziwną czystą i przedziwnie zimną wodę, choć aż żęby od niej cierpły. Te wakacje nazywały się „Na Bocianie” i długo wracały we wspomnieniach.

A inne znów były „Na Kacze” nieopodal Spały (przedzłowne szczęście do płaków ziemnowodnych). Wielki las rządowy podchodził pod samą wieś, oddzielony od niej tylko wąską łańską drogi. Wyglądał niewinnie, był w tej części mieszczany z przewagą niestarych sosen, z poszy-

ciem malin, czernic i poziomek — a przecież napawał nas obawą. Był rządowy. Gajowy chodził po nim ze strzelbą i w naszych oczach zastąpił psa, kochanego Burka, który osmielił się przekroczyć granicę lasu. Było to tuż przy brzegu. Nam wolno było chodzić po lesie, paliliśmy za to, a przecież obawialiśmy się. Chodziłiśmy jednak. Brodziliśmy po strumyku, do którego poprzez liście leszczyn przesiewało się słońce, zbieraliśmy jagody i kurki, a marzyliśmy o wyprawie do „boru” o którym wiedziliśmy od dzieci ze wsi. Do „boru” nikomu nie wolno było chodzić, bo tam car przyjeżdżał na polowania. Podobno „boru” pilnowali kozacy, przed którymi czuliśmy uzasadnioną trwożkę, ale tym bardziej postanowiliśmy tam pójść. Nie wiem już dziś, jakim cudem uzyskaliśmy od rodziców pozwolenie na wyprawę „do boru na bedki!” — może nie wiedzieli nic o niebezpieczeństwie, które zresztą wyolbrzymiała zapewne nasza dziecięca wyobraźnia. A więc po wczesnym obiedzie wyruszyliśmy w kilkorolnem. Z początku droga wiodła wzdłuż znanego nam dobrze strumienia w którym co dzień chlepałiśmy się i nad którym zwykliśmy szukać poziomek. Potem przyszyły jakieś zarośla, zagajniki. Głósy leśne tajemnicze, nieznanne nam dotąd, szmery, szelesty. Tu już był teren zakazany. Zaczeliliśmy się porozumiewać ze sobą szepcłem lub na migi. Wreszcie — bór. Olbrzymie czerwono-pienne sosny, naga, tylko suchym igliwim pokryta ziemia. Przejrzyście a mroczno. Groźnie, straszno. Za chodzące słońce przesącza się nam wprost w oczy, maleńkie wśród lasu jezioro z krwi i złota potęguje wrażenie zakłętej krainy złego czarownika, który może już wie o nas i lada chwila hukce jego wypad nos, pochwyca... nigdy już nie wrócimy do domu i do strumyka! Strach chwyla za serce...

„...jaka bedka!” — powiada jedna z dziewczynek zbiegającymi ustami. Wycina nożykiem i składa do kosza (wielkiego kosza) tę pierwszą zdobycz dzisiejszą. Ale czar nie przyska. Przeciwnie. Teraz wiemy już na pewno, że się to nie skończy na niczym. Nagle — okrzyk, tętent... „Kozacy!” Gdzieś daleko, za jeziorkiem, a może to z niego wychynęli, z tego carskiego złota i z tej krwi polskiej?... Tak to sobie tłumaczyłem później, po wielu dniach, kiedy ucił już tomoł w skroniach i uszło ściskanie w gardle i strach obłądny tej dzikiej, szalonej ucieczki. A teraz myślę, że może to wcale nie byli kozacy — może sarny, albo jelenie, a jeżeli byli, to zapewne wcale nas nie zauważyli, ale wtedy, ha, wtedy w ogóle

Kongres Dziecka

Przypominamy, że w dniach 2—4 października odbywa się w Warszawie „Kongres Dziecka” w połączeniu z wystawą pt. „Dziecko w Polsce”, która będzie trwała cały październik. Przewiduje się wycieczki do Warszawy, zorganizowane przez Kuratorium Szkolne Wileńskie.

Konkurs

Przypominamy, że do 15-go października można nadsyłać na konkurs „felietony wakacyjne”.

Dotychczas nadesłane, niestety, nie są na poziomie nadającym się do druku. Znów felietony opatrzone godłem „Uderz w stół, nożyce się odez-

wą” oraz „Jarzębina” są zbyt długie. Prosimy odebrać je w celu porobienia skrótów.

Rozumiemy, że czasy nadeszły o sobliwe i nie nadające się do pisania felietonów wakacyjnych ale skoro się to zaczęło, należy skończyć.

Osobliwy wieczór

Taki był w dniu 28 września w sali Kuratorium Szkolnego. Nazywał się „Czarna kawa”. Można i tak. A właściwie powinien był nosić nazwę „Puchar entuzjazmu” czy coś w tym rodzaju. Zda się bowiem, że ludzie mało pili tej kawy i pozostawili wie le tortów na stole. Zajęci usilnie własnymi wewnętrznymi przeżyciami — i ci goście z za granicy niemieckiej, 40 nauczycieli Polaków, i ci tutejsi, gospodarze, którzy przysli, żeby uścisnąć dłoń braci z za kordonu.

Jacy to dzielni, kochani ludzie — ci nauczyciele - Polacy z Niemiec. Trudne życie, (jakie prowadzą, dało im hart niezmierny i rozpało w nich polskość gorejącym płomieniem. Przy zetknięciu się z nimi, jak i potężny dech entuzjazmu zdmuchuje z serca kurze codzienności i wtedy się okazuje, że i nasze serce również jest Polską pełną, tylko my nie umiemy tak o Niej mówić żarliwie i z rozbytymi oczyma jak oni — zagranicą. Przyjechali, żeby od nas wziąć pokarm duchowy. Wzięli. Umieeli brać. Ale i nam dali — dużo dali.

Wracało się do domu, skandując w duszy „Pięć prawd Polaka”, prawd przedziw-

nych, które i myśmy powinni wyręć na naszej rzeczywistości. A więc:

1. Jesteśmy Polakami. 2. Polak Polakowi jest bratem. 3. Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci. 4. Polak codziennie Narodowi służy. 5. Polska jest Matką naszą — nie wolno źle mówić o Matce.

Na konkurs

Nocą...

(Zamiast „felietonu wakacyjnego”).

Cisza rozbrzmiewa parku modłami...
Noc senną zmięknę księżycem płonie,
Przysiąga srebrem trony i drzewa,
Gdy cisza jęknem komarów śpiewa.

Aksamit nocy srebrem się pieni,
Wiatr szuka w gęstwie blasków i cieni...
Cylt Serca gwarzą, a usta milkną
Uplie szczęścia tą krótką chwilką...

Ach, nagle z krzewów głęboki, czysty
Wyryś słowika trel najperłistszy,
Zaniósł się ikaniem... zachłysłną ciszą,
Srebrnym staccatem serce kołysze.

WANDA WOLAŃSKA.

Z cyklu „Złote myśli”

Na próżno chcecie wykluczyć gwałt
z duchowej sfery istnienia,
on tylko wyższy przybiera kształt
w głębiach ludzkiego sumienia.

Lecz i tu walka powszechna trwa,
podległa duchów potrzebie,
a ten zwycięzca, kto drugim da
najwięcej światła od siebie!

ADAM ASNYK.

„Dzień rezerwisty”
w Wilnie

Zarząd grodzki Związku Rezerwistów na posiedzeniu w dniu 26 bm. ustalił następujący program obchodu w Wilnie „Dnia Rezerwisty”, przypadający w r. b. na niedzielę dn. 2 października:

godz. 9 — zbiórka wszystkich członków Zw. Rez. i Rodziny Rezerw. w lokalu związku przy ul. Tatarskiej 5, skąd nastąpi odmarsz do kościoła.
Godz. 10 — msza święta.
Godz. 11.30 — złożenie wiązanki kwiatów na płycie grobowca oraz oddanie hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rosie.

Godz. 12.30 — złożenie wiązanki kwiatów w kaplicy ś. p. ks. biskupa Władysława Bandurskiego w katedrze.

Godz. 13 — akademie w sali Federacji PZO przy ul. Św. Anny 2.

* * *

Zarząd główny Zw. Rezerwistów decyduje z dnia 20 bm., ze względów technicznych, przesunął termin walnego zjazdu delegatów i koncentracji oddziałów Zw. Rezerw. w Katowicach o tydzień, to jest z dn. 2 i 3 października na 9 i 10 października rb.

PROSZKI
WŁADYSLAWA WILCZYŃSKA
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
ZADAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW Z FAB. Z „KOGUTKIEM”
PAPROCIEM AKTIE PROSZKI WAM DAJĄ
GDY SA JUŻ NADŁADOWNICTWA,
ZADAJCIE PROSZKÓW „MIGRENO-NERVOSIN”
TYLKO W NOWEM OPAKOWANIU
TOREBKACH HIGIENICZNYCH.

Towarzystwo

Kursów Technicznych
w Wilnie

prowadzi następujące kursy: 1) Pomocników technicznych 6 i pół mies., 2) Dozorców drogowych — 6 i pół mies., 3) Dozorców melioracyjnych — 6 i pół mies., 4) Radio i Elektrotechniczne 5 i 7 mies., 5) Techniczne - Kreslańskie — 6 i pół mies., 6) Samochodowe i motocyklowe z warsztatami 2 mies., 7) Korespondencyjne w dziale budowlanym i drogowym o poziomie średnim. Informacje udziela i podanie przyjmuje kancelaria kursów w godz. od 17 do 19. Wilno, Holendernia 12, gmach Państwowej Szkoły Technicznej, tel. 171.

W. Łuczniakowa.

KRONIKA

Październik
1
Sobota

Dzisiaj: Remigiusza B. W.
 Jutro: Aniołów Stróżów

Wschód słońca — g. 5 m. 21
 Zachód słońca — g. 4 m. 57

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
 w Wilnie z dn. 30. IX. 1938 r.

Ciśnienie 769
 Temperatura średnia + 12
 Temperatura najwyższa + 22
 Temperatura najniższa + 2
 Opad —
 Wiatr — cisza
 Tend.: bez zmian
 Uwagi: pogodnie.

WILEŃSKA

DYZUR APTEKI:

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Św. Józefa 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szanłyra (Legionowa 10) i Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— 870 koliczy z przepisami administracyjnymi. W ciągu ub. miesiąca organa policyjne sporządziły 870 protokołów za różnego rodzaju wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym. Najwięcej protokołów sporządzono za opilstwo, zakłócenie spokoju publicznego, wykroczenia przeciwko przepisom o ruchu kołowym, nieoświetlenie klatek schodowych itd.

— Spadek liczby eksmisji mieszkaniowych. Liczba eksmisji mieszkaniowych na terenie miasta uległa nieznacznemu zmniejszeniu się. W ciągu września wyeksmitowano przeszło 50 rodzin, prawie wyłącznie biedaków, zalegających z opłatą komornego.

SPRAWY SZKOLNE.

— Shelley's Institute (Jagiellońska 10 m. 5). Zapisy na kursy: angielski, francuski, niemiecki, rosyjski, dnia 2, 3 i 4 października, od godz. 12—13 i od 17—18. Celujący studenci otrzymują stypendium do Londynu do „The Polytechnic College”.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Zebranie Zw. b. ochotników Armii Polskiej. 29 bm. o godz. 19, odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku b. ochotników Armii Polskiej w sprawie przyłączenia reszty ziem Śląska Cieszyńskiego do Polski. Obie sale lokalu związkowego przy ul. Beliny 9 wypełnili członkowie w liczbie kilkuset osób. Zebrani uchwalili odnośną rezolucję i postanowili wysłać depeszę do Marszałka Śmigłego-Rydza.

WOJSKOWA

— Dzisiaj rozpoczyna się rejestracja rocznika 1918. Z dniem dzisiejszym referat wojskowy Zarządu Miejskiego przystępuje do powłókowej rejestracji mężczyzn urodzonych w roku 1918. Rejestracja potrwa dwa miesiące do dnia 1 grudnia rb.

ROŻNE

— „PALAIS DE DANSE” komuikuje, że od wtorku występuje gościnnie znakomita imitatorka znana z występów radiowych WAWA, w programie Ordonówna, Ziemińska, Terne, Chevalier, Olsza i inni. Występy pani WAWY, niewątpliwie zainteresują elitę naszego grodu.

NOWOGRÓDZKA

— 8.500 osób zwiedziło wystawę regionalną. Jak wynika ze statystyki przeprowadzonej przez kierownictwo wystawy regionalnej ziemi nowogródzkiej, urzędzonej z okazji „Dni Mickiewiczowskich” w okresie od dnia 11 do 22 września zwiedziło wystawę około 8.500 osób. Jak na stosunki nowogródzkie ilość zwiedzających była dość duża.

Wśród zwiedzających zamiejscowcy tużyci z dalszych okolic Rzeczypospolitej stanowią ok. 50 proc.

— Brak chleba. W okresie świąt żydowskich zabrakło w Nowogródce bułek i chleba, gdyż czynna była tylko jedna piekarnia p. Zalewskiego. Z tego by wynikało, że przed następnymi świętami (zamknięciem sklepów żydowskich) konsumenci muszą się zaopatrzyć w większą ilość pieczywa.

LIDZKA

— Oliaty płyną. Organizacje społeczne w Lidzie przystąpiły do energicznej zbiórki pieniędzy na rzecz uchodźczych z za Olzy Polaków. Już w dniu 29 bm. pracownicy Urzędu Miejskiego przekazali na ten cel kwotę 100 zł, spółka autobusowa „Lidzianka” 100 zł, opodatkując jednocześnie wszystkich szoferów, konduktorów i kontrolerów autobusowych od 2—4 zł miesięcznie.

— Wyniki Konkursu T-wa Przyjaciół Lidy. Towarzystwo Przyjaciół m. Lidy, dążąc do podniesienia estetycznego wyglądu miasta, ogłosiło w lipcu rb. konkurs na najpiękniejszy ogródek, balkon i okno.

W wyniku zostały przyznane nagrody Znk Bonifacy — ul. Legionowa Nr 27 za najpiękniejszy ogródek — nagroda w kwocie 25 złotych; Bieluzys Antoni — ul. Kpt. Mienickiego Nr 17 za najpiękniejszy ogródek — nagroda w kwocie 25 złotych; Nalewska Olga — ul. Szkolna Nr 78 za dobrze utrzymany ogródek — nagroda w kwocie 15 złotych; Michałowicz Antoni — ul. Suwalska Nr 107 — za dobrze utrzymany ogródek — nagroda w kwocie 10 złotych; Antonowiczowa Aleksandra — ul. 3 Maja Nr 16 — za dobrze utrzymany ogródek — nagroda w kwocie 10 złotych; Liśkiewiczowa Helena — ul. Ks. Falkowskiego Nr 19 — za najładniejszy wygląd balkonu — nagroda w kwocie 15 zł.

Nagrody są do odebrania w kasie Zarządu Miejskiego do dnia 1 listopada rb.

Nie odebranie nagrody w powyższym czasie będzie uważane za zrzeczenie się.

— 2 i 3 października rb., staraniem Rady Dekanalnej III Zakonu Św. Ojca Franciszka przy kościele Farnym w Lidzie, odbędzie się uroczysty Kongres tegoż Zakonu. Spodziewany jest przyjazd J. E. Arcybiskupa Metro polity Wileńskiego ks. Romualda Jałbrzykowskiego oraz innych dygnitarzy kościelnych.

BARANOWICKA

— Zawieszenie oddziałów Centralnego Zw. Rzemieślników Żydów. Starosta powiatowy w Baranowiczach wydał decyzję zawieszającą działalność oddziałów Centralnego Związku Rzemieślników Żydów w Baranowiczach, Lachowiczach i Molcza dzi.

WOŁOŻYŃSKA

— Niedozwolony zabieg. 21 ub. m. w I-wieńcu przytępiano na gorącym uczynku spędzania kłodu akuszerkę Olchowską Jadwigę.

— CZERWONY KUR GRASUJE. 21 ub. m. we wsi Cajuny wybuchł pożar, podczas którego spaliło się na szkodę 6 gospodarzy 5 domów mieszkalnych, 4 chlewy, 5 stodół z tegorocznymi zbiorami, 6 spichrzów, 4 szo-py i kilka innych budynków o łącznej wartości 26.896 zł.

Firma „Ekstrans” domaga się 7700 zł. od... Skarbu Państwa

W swoim czasie do wytwórni win „Ekstrans” przy ulicy Zawalnej przybyli urzędnicy urzędu akcyzowego. Przeprowadzili rewizję, kwestionując szereg beczek wina.

Zarzucono wówczas właścicielom wytwórni że fałszowali pewne gatunki wina, podrabiali etykiety itd. Sprawę przekazano prokuraturze. Odbił się proces, który nie potwierdził wysuwanych przeciwko firmie zarzutów i właścicieli jej uniewinnił.

Z powodu procesu jednak firma poniosła znaczne straty, obliczane przez właścicieli na

7700 złotych. Wytoczyła wówczas Izbie Skarbowej powództwo cywilne, domagając się odszkodowania. Wydział cywilny Sądu Okręgowego w Wilnie uznał roszczenia firmy za uzasadnione i zasądził od skarbu państwa na rzecz „Ekstransu” 7700 złotych.

Władze Skarbowe zaskarżyły wyrok pierwszej instancji. Wczoraj sprawę rozpoznał Sąd Apelacyjny. Okazało się jednak, że jedna ze stron pozwanych nie otrzymała wezwań, wobec czego na wniosek adwokatów proces odroczone.

Krwawy e ilon romansu z piękną młynarką

Morderstwo we wsi Szawłany

We wsi Szawłany, pow. brasławskiego, w swoim mieszkaniu został zamordowany wystrzałami z rewolwera 32-letni ża-możny rolnik Terentij Agapow.

W wyniku dochodzenia policja aresztowała żonę Agapowa, stwierdzono bowiem, że mając do niego urazę z powodu jego miłości do pięknej córki młynarza, namówił swego brata Grzegorza Łukomka i jego kolegę Radiona Dementiewa do dokonania zbrodni.

Okazało się, iż Agapow ostatnio całkowicie zaniedbywał swoją żonę, pochłonięty miłością do młodej młynarki, z którą spotykał się codziennie. W głowie Agapowej zrodziła się więc chęć zemsty, którą wykonała w tak straszliwy sposób.

Policja aresztowała morderców. Wszystkich trzech osadzono w areszcie centralnym. Córka młynarza na wieść o tragicznym zgonie przyjaciela, zbiegła z domu. (c)

Zajście na Targach Północnych

Kupca Meira Judelewicza (ul. Niemiecka Nr 11) spotkała na terenie Targów Północnych niemiła przygoda. Opowiedział on w komisariacie, że będąc na Targach, nabył sobie dwa zegarki - budziki, wartości 26 złotych 50 groszy.

W pewnej chwili podszedł do niego osobnik, jak następnie stwierdzono, nazwiskiem Stanisław Łakiedrej, i zażądał pieniędzy na wódkę. Judelewicz odmówił. Wówczas Łakiedrej laską stukł mu oba budziki i zbiegł. Policja aresztowała Łakiedreja. (c)

Nieletni chłopcy kradną papierosy

Do kiosku tytoniowego Heleny Steckiewiczowej (Śniegowa 28) zbliżyło się dwóch nieletnich chłopców, prosząc o paczkę „Pia-skich”. Steckiewiczowa wręczyła paczkę papierosów, którą jeden z chłopców szybko chwycił, po czym obaj rzucili się do ucieczki. Alarm Steckiewiczowej nie odniósł skutku. Młodociągni rabsusie zbiegli. (c)

Hotel EUROPEJSKI
 w WILNIE
 Pierwszorzędny — Ceny przystępne
 Telefony w pokojach. Winda osobowa

rego spaliło się na szkodę 6 gospodarzy 5 domów mieszkalnych, 4 chlewy, 5 stodół z tegorocznymi zbiorami, 6 spichrzów, 4 szo-py i kilka innych budynków o łącznej wartości 26.896 zł.

Ogień powstał w skutek porzucenia za palki po zapaleniu papierosa w chlewie przez 9-letniego chłopca Cajuna.

Tegoż samego dnia w państw. maj. Nowy Dwór, gm. Iwienieckiej powstał pożar od iskry z kominu tartaku, wskutek czego spaliły się 2 stodoły z tegorocznymi zbiorami wartości 10.000 zł. na szkodę dzierżawcy maj. Jednocześnie na szkodę dzierżawcy rntaku Rubinfeld spaliły się deski wartości 20.000 zł.

Ogólne straty wynoszą 53.895 zł.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy J. Kulczyckiej. Dzisiaj grana będzie rekordowa operetka „Wesoła wdówka” Lehara, która zdobyła sobie wielkie powodzenie. Bohaterami tej operetki są J. Kulczycka, W. Szczawiński, K. Dembowski i Wyrwicz - Wichrowski.

— Jutrzejsza popołudniówka. Jutro o g. 4 po poł. grany będzie „Bal w Savoyu” Abrahama z J. Kulczycką, X. Grey, K. Dembowskiem, W. Szczawińskim i K. Wyrwicz-Wichrowskim. Ceny niższe.

— Jedyne występy baletu Opery Warszawskiej. Zapowiedź tego występu wzbudziła powszechne zainteresowanie, zarówno dla ciekawego programu, jak i zespołu solistów, o których fama niesie najpochlebniejszą ocenę. Występ odbędzie się w Teatrze „Lutnia” we wtorek dnia 4-go października r. b.

DWA POŻEGNALNE WYSTĘPY REWII WARSZAWSKIEJ W SAŁI B. KONSERWATORIUM (ul. Końska Nr 1).

Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę „Rewia Warszawska” występuje z programem pożegnalnym p. t. „Zegnamy Wilno”. Program całkowicie nowy.

Z teki policyjnej

W cegielni Milejkowskiego kof kopnął w głowę robotnika Jana Klimontowicza (ul. Chocimska 61). Pogotowie przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala.

Wszczęte dochodzenie przeciwko Olgierdowi Grzymale (Szeszkińska 21), który dotkliwie pobił swoją służącą Paulinę Pieczkównę.

Jan Kordzis z Lipówki zgubił w mieście dokumenty umowy dzierżawnej, którą zawarł z Marianem Sosifskim.

Jadwiga Kleszczewska (Chocimska 14) zgubiła na ul. Kalwaryjskiej portmonetkę, zawierającą 108 zł. Kto znalazł?

Z mieszkania Salomona Ryndziuna (ul. Nowogródzka 15) skradziono suknię jego żony, wartości 180 zł. Pod zarzutem dokonania kradzieży zatrzymano służącą.

Na ul. Bazylińskiej, motocyklista Norbert Przeworski z Borun, najechał na 10-letniego Izraela Korbara (Piwna 2). Chłopca przewieziono do szpitala.

Tuszas znów sprzedaje kwiaty

Wczoraj w „Kurierze” donieśliśmy o zatrzymaniu sprzedawcy kwiatów z ulicy Mickiewiczza Waclawa Tuszasa.

Jak się obecnie dowiadujemy Tuszas został zwolniony, ponieważ nie był poszukiwany przez Sąd, chodziło jedynie o ustalenie miejsca zamieszkania i doręczenie wyroku umorzona sprawy, którą wytoczył mu w swoim czasie ojciec. (c)

RADIO

SOBOTA, dnia 1 października 1938 r.
 6.42 Pieśń poranna. 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka popularna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: Spiewajmy pieśńki. 11.25 Koncert solistów. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Mała skrzyneczka — prowadzi Cio-cia Hala. 13.15 Koncert popularny. 14.00 Muzyka lekka. 14.15 Przerwa. 15.15 Teatr wyobraźni dla dzieci: „Dzień urodzin infantki” — słuchowisko. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 16.45 Nicola Paganini — Felieton Sergiusza Kontera. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy 17.50 Wileńskie wiadomości sportowe. 17.55 Program na niedzielę. 18.00 Transmisja z Sałi Rady Miejskiej uroczystej inauguracji V Tygodnia Propagandy Budowy Szkół Pow-szechnych. 18.45 „Józef Korzeniowski” (w 75 rocznicę zgonu) szkic literacki. 19.00 Pieśni w wykonaniu Ady Witowskiej-Kamińskiej. 19.20 „IX Zjazd Fizyków Polskich w Wilnie” — reportaż. 19.30 Zygmunt Noskowski: Powrót — suita krakowiaków. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Czytanka: fragment z powieści „Papioły” Stefana Zeromskiego. 21.10 Muzyka taneczna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 „Godzina niespodzianek” — audycja konkursowa ze wszystkich Rozgłośni P. R. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

NIEDZIELA, dnia 2 października 1938 r.

7.15 Pieśń poranna: „Bogarodzica”. 7.20 Orkiestra Reprezentacyjna Policji Państwowej. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 8.45 Program na dzisiaj. 8.50 Wiadomości rolnicze. Transmisja z Baranowicz 9.00 Pieśni polskie w wykonaniu Wandji Ka-lenkiewiczowej. Transmisja do Baranowicz. 9.15 Regionalna transmisja z Zaleszczyk. 11.45 Nasz program muzyczny w sezonie Jesienno - zimowym omówi Edmund Rudnicki, kierownik Wydziału Muzycznego P. R. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert symfoniczny. 13.00 W świetle rampy. 13.10 Muzyka obiadowa. 14.10 Transmisja z Kongresu Dziecka. 14.30 Muzyka. 14.40 W świetle przyrody: „Pieśń — przyjaciel człowieka” — pogadanka Władysława Wysockiego. 14.50 Rok w pieśni ludowej. „Pieśni jesienne” — audycja słowno - muzyczna z udziałem Chóru „Harmonia” w opracowaniu Genadiusza Cytowicza. Transmisja do Baranowicz. 15.15 Echo przeszłości: „Poseł Tenecki na Zamku Trockim” — pogadanka Maril Aleksandrowiczowej. 15.25 Audycja dla wsi. 15.45 Winobranie — reportaż. 15.55 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Gdy miał trzydzieści lat” — słuchowisko z życia Henryka Sienkiewicza. 16.35 Utwory fortepianowe (recital). 17.00 Transmisja z Kielc z uroczystości odsłonięcia pomnika Czynu Legionów. 17.30 Przemówienie Ministra WR i OP prof. Wojciecha Świętosławskiego do młodzieży akademickiej. 17.40 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie: Chwila Biura Studiów. 19.15 „Henryk Sienkiewicz” szkic literacki. 19.30 „Dawniej lepiej było” — wieczorynka w wykonaniu zespołu „Kaskada”, tekst Edwarda Ciukczy. 19.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.00 „Damy i huzary” — opera komiczna. W przerwie: Przegląd polityczny i dziennik wieczorny. W drugiej przerwie: Wiadomości sportowe (udział bierzcie Wilno). 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23.45 Zakończenie programu.

Książka kształci, bawi, rozwija!

Czytaj Nowości
 Wilno, Św. Jerzego 3
 OSTATNIE NOWOŚCI
 Lektura szkolna — Bełetrystyka —
 Naukowe — Wysyłka na prowincję.
 Czynna od 11 do 18-ej.
 Kaucja 3 zł. Abonament 1.50 zł.

Wycieczka dla radiosłuchaczy

Uczestnicy niedzielnej wycieczki dla radiosłuchaczy zwiedzą Targi w ostatnim ich dniu oraz będą obecni na przedstawieniu sztuki Arczyca „Łobzowanie”, którą odegra zespół Teatru Ludowego im. Ursyna-Niemcewicza w składzie 40 osób, z baletem, chórem i własną orkiestrą. Zbiórka obok wieży Świętojańskiej o godz. 11.
 Wstęp na Targi i przedstawienie 40 gr od osoby.

Irena Różyńska i Karol Hanusz występują dziś na terenie Targów Północnych

Dobrze znani i lubiani w Wilnie artyści scen warszawskich Irena Różyńska i Karol Hanusz występują dziś o godz. 17 na terenie IV Targów Północnych w zupełnie nowym repertuarze.
 P. Różyńska m. in. odtworzy „Pewnej nocy”, „Bolero”, „Twoja miłość — moja

miłość”, „Flora i Fauna”. P. Hanusz — „Kartę z życia hucosi”, „Balladę o księciu”, „Syn”, „Zwariowany alfabet” i wiele innych popularnych piosenek ze swojego przebogatego repertuaru.
 Ujrzymy również produkcje taneczne doskonałego duetu tanecznego Martieff.

Żywcem pogrzebany

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj na t. zw. Wojennym Polu u wylotu ul. Werkowskiej. Jeden z robotników, 30-letni Jan Lubek (Ślomiańska 25) kopał glinę. Kiedy robotnik znalazł się we wgłębieniu, część góry oberwała się i zasypała go żywcem.
 Zanim go odkopano — było już za późno. Nieszczęśliwy został uduszony i wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon. Zwłoki przewieziono do kostnicy przy szpitalu Św. Jakuba. (c)

HOTEL „ST. GEORGES”
 w WILNIE
 Pierwszorzędny — Ceny przystępne
 Telefony w pokojach

